

Sygnatura akt IV Ka 629/22 L., dnia 6 grudnia 2022 r.

Sygnatura akt oskarżyciela: RSOW 1346/21

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Sąd Okręgowy w Legnicy IV Wydział Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący: SSO Paweł Pratkowiecki

Protokolant: st. sekr. sądowy Patrycja Staniukiewicz

po rozpoznaniu dnia 6 grudnia 2022 r.

sprawy S. W. (W.)

syna M. i J. z domu S.

urodzonego (...) w L.

obwinionego o wykroczenie z art. 51 § 1 kw

na skutek apelacji wniesionej przez pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej E. W.

od wyroku Sądu Rejonowego w Złotoryi

z dnia 23 września 2022 r. sygn. akt II W 290/22

uchyla zaskarżony wyrok i sprawę przekazuje Sądowi Rejonowemu w Złotoryi do ponownego rozpoznania.

Sygn. akt IV Ka 629/22

UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy w Złotoryi wyrokiem z 23 września 2022 r., orzekając w sprawie o sygn. akt II W 290/22, uniewinnił S. W. od zarzutu popełnienia wykroczenia z art. 51 § 1 k.w.

Powyższy wyrok zaskarżył w całości pełnomocnik oskarżycielki posiłkowej i stawiając zarzut obrazy przepisów postępowania, która mogła mieć wpływ na treść rozstrzygnięcia, wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i skazanie obwinionego, ewentualnie o jego uchylenie i przekazanie sprawy sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania.

Sąd Okręgowy zważył co następuje:

Apelacja zasługiwała na uwzględnienie.

Trafnie podnosi skarżący, że dokonana przez Sąd Rejonowy ocena dowodów odbyła się z naruszeniem reguł postępowania wykroczeniowego.

Eksponowany przez Sąd Rejonowy fakt, że prowadzona przez obwinionego hodowla psów z formalnego punktu widzenia była legalna, nie ma znaczenia dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy. Obwinionemu nie zarzucono bowiem nielegalnego prowadzenia hodowli psów. Trzeba natomiast podkreślić, że w ramach prowadzenia legalnej hodowli psów można się dopuścić wybryku, o którym mowa w art. 51 § 1 k.w.

W sprawie istotne jest, że posesje obwinionego i pokrzywdzonej pozostają w najbliższym, bezpośrednim sąsiedztwie. Kiedy przed laty obwiniony sprzedawał nieruchomości na rzecz pokrzywdzonej, było jasne, że pokrzywdzoną interesuje zakup nieruchomości, która gwarantuje spokojne zamieszkanie. Taki cel towarzyszy zresztą większości osób, które decydują się na budowę, czy też kupno domu. W realiach niniejszej sprawy jest to tym bardziej oczywiste, że pokrzywdzona posiada córkę dotkniętą głęboką niepełnosprawnością. Okoliczność ta była znana obwinionemu w chwili sprzedaży nieruchomości - obwiniony wiedział, że sprzedaje sąsiednią nieruchomość rodzinie, która wychowuje niepełnosprawne dziecko (patrz: dodatkowe zeznania pokrzywdzonej złożone w toku rozprawy apelacyjnej, k- 180v). Dla osoby, która decyduje się na sprzedaż nieruchomości na rzecz takiej właśnie rodziny powinno być jasne, że nabywca jest w sposób szczególnie zainteresowany spokojnym zamieszkiwaniem. Fakt ten znajduje dodatkowe wsparcie w położeniu nieruchomości nabytej przez pokrzywdzoną – na obrzeżach miasta, z dala od centrum. Co istotne, w czasie zawierania wspomnianej umowy obwiniony nie prowadził hodowli psów i sąsiedowanie z nim wydawało się nieuciążliwe, co zresztą miało miejsce przez szereg lat.

Obwiniony decydując się w takich okolicznościach na rozpoczęcie hodowli psów na przydomowej działce, zlokalizowanej w spokojnej okolicy, gdzie znajdują się domy mieszkalne i gdzie najbliższym sąsiadem jest rodzina wychowująca niepełnosprawne dziecko, powinien się liczyć z odpowiedzialnością za wykroczenie z art. 51 § 1 k.w., gdyż takie zachowanie w realiach tej konkretnej sprawy może być uznane za godzące w zasady współżycia społecznego i naruszające reguły dobrego sąsiedztwa. Nie trzeba bowiem wiedzy specjalnej, by wiedzieć, że hodowla psów wywołuje uciążliwy hałas (szczekanie), trudny do zaakceptowania w miejscu, w którym mieszkają ludzie i posiadają swoje centrum życiowe. Niczego w tej ocenie nie zmienia fakt, że są osoby, którym taki hałas nie przeszkadza. Znamię „wybryku” w aspekcie przedmiotowym (sposób zachowania się sprawcy) musi być bowiem oceniane nie subiektywnie, lecz obiektywnie, przez pryzmat wzorca w postaci przeciętnego obywatela respektującego prawo i zasady współżycia społecznego.

Nie ma również wątpliwości, że zachowanie obwinionego było umyślne i podjęte z pełnym rozeznaniem konsekwencji, jakie prowadzona hodowla może przynieść dla sąsiadów.

Nie można podzielić stanowiska Sądu Rejonowego odnośnie znaczenia dowodów w postaci zeznań policjantów, czy też osób przeprowadzających kontrolę hodowli. To, że w czasie interwencji lub kontroli nie odnotowali oni nadmiernego hałasu (uciążliwego szczekania psów), jest naturalne, gdy się zważy, że owe wizyty były krótkotrwałe i sporadyczne. W takich warunkach trudno obiektywnie i kompetentnie ocenić zachowanie psów i hałas, który powodują swoim szczekaniem. Tymczasem pokrzywdzona i jej rodzina zmuszeni byli znosić taki stan przez cały czas - przez przysłowiowe „24 godziny na dobę”. Bez praktycznego znaczenia było w tej sytuacji posadzenie żywopłotu, czy też wybudowanie muru granicznego, gdyż działania te nie spowodowały odczuwalnego wyciszenia hałasów dochodzących z hodowli.

Nie jest trafna uwaga Sądu Rejonowego, że tylko pokrzywdzonej przeszkadzały zwierzęta obwinionego (k- 160). Stoi ona w sprzeczności z zeznaniami B. K., również sąsiadki obwinionego, co istotne - zamieszkującej w dalszej odległości od jego posesji (k- 63). Zeznała ona, że szczekanie psów należących do obwinionego jest wręcz nie do zniesienia oraz, że współczuje pokrzywdzonej: „gdybym mieszkała w takim sąsiedztwie wyprowadziłabym się natychmiast, bo nie są to warunki do wychowywania dzieci”. Podobnej treści zeznania złożyła również A. J., fizjoterapeutka pracująca z niepełnosprawną córką pokrzywdzonej, nazywając szczekanie psów należących do obwinionego jazgotem (k- 96). Również świadkowie E. S. i P. P. potwierdzili uciążliwość sytuacji związanej ze szczekaniem psów należących do obwinionego (k- 119-120).

Trafnie podnosi obrona, że Sąd Rejonowy bezpodstawnie oddalił wniosek dowodowy o odtworzenie nagrania, które miało obrazować natężenie hałasu spowodowanego szczekaniem psów należących do obwinionego. Wydaje się, że dowód ten daje szansę na zapoznanie się z sytuacją, jaka w krytycznym czasie panowała w okolicy, którą zamieszkują obwiniony i pokrzywdzona.

Mając to wszystko na względzie Sąd Okręgowy uznał za konieczne uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania, podczas którego Sąd Rejonowy powinien m.in. rozważyć odstąpienie od bezpośredniego przesłuchania świadków, zwłaszcza funkcjonariuszy policji i osób związanych z kontrolą hodowli, dopuścić dowód z nagrania przedłożonego przez obronę i mieć na względzie uwagi poczynione wyżej.

Na koniec jeszcze jedna kwestia - choć apelacja nie porusza tego wątku, to trzeba pamiętać, że innym zachowaniem, które zarzucono obwinionemu, było słuchanie radia w sposób, który powodował, że było ono słyszane również przez pokrzywdzoną i jej rodzinę. Z niekwestionowanych dowodów wynika, że obwiniony włączał radio na zewnątrz, podczas prac na działce. Sąd Rejonowy pominął tę okoliczność milczeniem. Tymczasem wpisuje się ona w całość obrazu sąsiedztwa panującego pomiędzy obwinionym, a pokrzywdzoną. Nie rozwodząc się szerzej nad tą okolicznością należy jedynie zaznaczyć, że słuchanie radia co do zasady nie powinno odbywać się w sposób, który do odbioru zmusza również sąsiadów. To, że nie trzeba się było przekrzykiwać z powodu odgłosów radia dochodzących z posesji obwinionego, nie oznacza, że takie zachowanie, zwłaszcza powtarzalne i długotrwałe, nie może być uznane za wybryk, w szczególności, gdy odgłosy grającego radia połączy się z odgłosami szczekających psów.